Nr. 259 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 13 Listopada 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·30 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . 30 „
Na I-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Rewolucja czy tylko pronunciomento w Hiszpanji?

Walka z powstańcami pod Barceloną

Kraków, 11 listopada.

Jeżeli Hiszpania dla nas jest krajem nieledwie egzotycznym, to nie należy nas posądzać z tego powodu o ignorancję. Wszak Francja, bezpośrednia sąsiadka Hiszpanji nie bardzo dokładnie jest poinformowana o tem, co się dzieje po tamtej stronie Pireneów. Od kilku dni obiegają pogłoski, jakoby w Hiszpanji miał wybuchnąć dobrze przygotowany ruch rewolucyjny przeciwko stojącemu u steru rządów dyrektorjatowi. Pogłoski te notuje prasa paryska, a z niej rozchodzą się one po całej Europie. Jednakże w tych pogłoskach mieszczą się tak konkretne szczegóły, że nadają one w znacznej mierze pogłoskom cechę autentycznych wiadomości.

Przytoczmy w porządku chronologicznym owe konkretne szczegóły. A więc na granicy francusko-hiszpańskiej **uwięziono 27 rewolucjonistów hiszpańskich, a w Pau 11.** Dalej w Barcelonie stoczyli syndykaliści **krwawą walkę** z policją. Komunikat, wydany przez dyrektorjat hiszpański, stwierdza, że 30 rewolucjonistów, którzy przybyli do Naparty, **zdołano uwięzić** dopiero po dłuższej walce. Sąd doraźny w Barcelonie funkcjonuje intensywnie, **skoro sprowadzono tam z Burgas kata.** W okolicy Barcelony znajduje się około 1.000 powstańców, z którymi wojsko rządowe stoczyło w nocy z czwartku na piątek bitwę regularną.

A więc mamy wiadomości, że jednak w Hiszpanji **panuje silne wrzenie** i że przeciwko dyktaturze występuje, przynajmniej w pewnej okolicy, wybitnie rewolucyjny ruch ze strony syndykalistów. Jaki udział w tym ruchu ma propaganda miejscowa, jaki zaś propaganda zagraniczna, a mianowicie włoska i bolszewicka, niepodobna stwierdzić. Również nie wiadomo, czy syndykalistom chodzi tylko o obalenie dyrektorjatu i przywrócenie rządów parlamentarnych, czy też o radykalną zmianę ustroju społecznego i politycznego, to jest **wprowadzenie republiki** o barwie mniej lub więcej czerwonej.

Dyktatura generała Primo de Rivera nie może być uważana za nic innego, jak tylko za „malum necessarium", za pomost, którym naród naród hiszpański ma przejść z bagna dawnych zacofanych stosunków na bity gościniec postępu. Kiedy dnia 13 września generał Primo de Rivera jechał z Barcelony do Madrytu, ażeby objąć ster rządów, nie było to dla nikogo, politycznie myślącego, żadną niespodzianką — najmniej zaś dla tych, którzy kiedykolwiek stali u steru rządów.

Dawna polityka „bez dogmatu" zarówno konserwatystów jak liberałów, którzy zresztą niewiele różnili się od siebie, zbankrutowała doszczętnie. Nepotyzm, nierobstwo w urzędach, łapownictwo i fabrykowanie wyborów przez lokalnych potentatów nie mogą na dłuższą metę być podstawą rządów. Przyznali to z melancholiją rezygnacją dwaj najwybitniejsi i najstarsi politycy hiszpańscy: Maura i Romanones i nie stawiali żadnych przeszkód dyktaturze. Masy przyjęły dyktaturę bądź obojętnie, pocieszając się, że gorzej być nie może, bądź z nadzieją, że dyktatura uzdrowi stosunki polityczne.

Uzdrowienie to nie jest łatwe, zwłaszcza gdy chodzi o zadawnioną chorobę chroniczną. Sam nawet Primo de Rivera nie ma jasno określonego programu sanacji. W rozmowie z dziennikarzami oświadczył Primo de Rivera, że trzeba się oprzeć na wielkim związku, który powstał pod nazwą „Unja patrjotyczna" i ma organizację, wzorowaną na włoskim faszyźmie. Gdy związek ten wzmocni się należycie, co nastąpi w najbliższych miesiącach — jak sądzi dyktator — wtedy „Unja patrjotyczna" zwoła parlament, utworzy rząd, a dyrektorjat ustąpi.

Tymczasem żywioły skrajne o nieznanej sile liczebnej burzą się nie od dzisiaj i chcą drogą rewolucji obalić dyrektorjat. Ruchy rewolucyjne, tak zwane „pronunciamenta" nie należą w Hiszpanji do rzadkości. Wybuchały często, ale ogniem słomianym. Jak będzie obecnie, nie chcemy przepowiadać. Jeżeli jednakże prawdą jest, że wszelkim ruchom rewolucyjnym sprzyjają bardziej niedomagania ekonomiczne, niż wszelkie hasła ideowe, to szanse generała Primo de Rivera są wcale dobre. Wszak Hiszpanja podczas wojny notorycznie wzbogaciła się finansowo. Peset hiszpański ma na rynkach światowych trzy razy większą wartość niż lir włoski. Wprawdzie przywóz do Hiszpanji jest większy niżeli wywóz, ale skutki biernego bilansu handlowego na razie nie są jeszcze widoczne. Hiszpanja ma czem płacić.

Przygotowania do rewolucji w Hiszpanji

Paryski „Matin" ogłasza wywiad ze znajdującym się w Paryżu **przywódcą rewolucjonistów hiszpańskich**, który oświadczył, że rewolucjoniści otrzymali telegram, **donoszący o wybuchu rewolucji w Hiszpanji.** Pochodzenie tego telegramu nie zostało stwierdzone. W związku z wiadomością o wybuchu rewolucji szereg rewolucjonistów, znajdujących się poza granicą kraju, **udał się do Hiszpanji, gdzie jednakże wszystkich aresztowano.** Rewolucjonista hiszpański zakończył wywiad, wyrażając ubolewanie, że **towarzysze jego wpadli w taką pułapkę wówczas, kiedy w Barcelonie i w Madrycie wszystko było przygotowane do ogólnego powstania.**

„Le Matin" zwrócił się w tej sprawie do słynnego pisarza hiszpańskiego Blasco Ibatek, który oświadczył, że rozruchy w Barcelonie powstały wskutek bezsensownej i zbrodniczej działalności **garstki anarchistów**, z którą republikanie hiszpańscy nie mają nic wspólnego.

„Le Journal" donosi z Madrytu, że policja **aresztowała na dworcu czterech podejrzanych osobników**, podających się za Włochów, którzy okazali się niebezpiecznymi anarchistami.

Atak na koszary artylerji

„Daily Mail" donosi z Barcelony, że zawiadomiona za wczasu policja **zaskoczyła na tyłach koszar artyleryjskich grupę osobników, zamierzających zająć szturmem koszary. Wywiązała się walka, podczas której jeden policjant został** zabity, a jeden raniony. Pięciu napastników aresztowano. **Dwóch artylerzystów**, którzy po walce z policją zostali aresztowani, **skazano na śmierć.**

(Z niezbyt ścisłej informacji powyższej wynikałoby, że ma się tu do czynienia z rewoltą wojskową. Przyp. red.)

—oo—

Ogólny program polityczny nowego rządu angielskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 listopada. Z Londynu donoszą: W przemówieniu swojem, wygłoszonem na bankiecie w miejscowości **Guildoille** z okazji wprowadzenia na urząd nowego lorda-majora Londynu, **Baldwin oświadczył, że głównym przedmiotem polityki zagranicznej rządu będzie kontynuowanie i utrwalenie dzieła, dokonanego przez rządy poprzednie.** „My stoimy — mówił premjer — **na gruncie traktatów pokojowych** i chcemy utrzymywać dobre stosunki ze wszystkiemi narodami na podstawie traktatów handlowych".

Co do **polityki wewnętrznej**, to premjer Baldwin oświadczył, że **zamierza kontynuować politykę ładu i doprowadzić do poprawy warunków społecznych mas robotniczych**, wreszcie energicznie zająć się **budową domów robotniczych, a głównie zbadać sprawę wysokich kosztów utrzymania.**

Następnie przemawiał Chamberlain, który oświadczył, że Anglja żywi zawsze dla swoich dawnych sprzymierzeńców uczucie sympatji i pragnie przyjazne z nimi stosunki uczynić jeszcze ściślejszymi. Wkońcu Chamberlain przypomniał zasługi, **położone przez Ligę Narodów wobec ludzkości.**

Baldwin o przyszłych stosunkach angielsko-sowieckich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 listopada. W angielskich kołach konserwatywnych ustala się przekonanie, że **rząd Baldwina będzie się starał utrzymać stosunki z sowietami**, zawiązane przez swojego poprzednika. **Wobec niemożności ratyfikacji traktatów**, zawartych przez Mac Donalda, **rozważany jest plan przystąpienia Anglji do rokowań francusko-sowieckich**, które się rozpoczną w styczniu.

Mussolini za ustanowieniem dyktatury

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 listopada. Z Rzymu donoszą, iż w interwiewie udzielonym korespondentowi „Chicago Tribune" Mussolini oświadczył, że **jest za rozwiązaniem parlamentu i ustanowieniem dyktatury**, o ile to się okaże konieczne dla wykonania ekonomicznego i politycznego programu, który Mussolini postawił sobie za zadanie.

Spalenie Słucka przez zbuntowaną bandę dywersyjną

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 listopada. Z Wilna donoszą: Nadeszła tu sensacyjna wiadomość, że **bandy przeznaczone do napadów na pogranicze polskie** i znajdujące się w większem skupieniu w rejonie Słucka, w odległości 18 klm. od naszej granicy, **zbuntowały się i skierowały broń przeciw władzom sowieckim.** Banda uzbrojona w broń ręczną i karabin maszynowy **napadła na miasteczko Słuck i spaliła je.**

Donoszą **o niezwykłym zamachu sabotażowym na posterunek konnej policji** we wsi Bołotkowo, powiatu ostrogskiego. Dnia 10 bm. o godz. 1 w nocy wrzucono **bombę do stodoły**, gdzie wprowadzono konie posterunku policyjnego. Stodoła była własnością gospodarza Moskaluka. Stodoła została uszkodzona, **na szczęście ofiar w ludziach i koniach nie było.** Śledztwo wdrożono. W tym samym dniu zabito wystrzałem przez okno niejakiego Jana Barańskiego, mieszkańca wsi Kulbanowo, w powiecie Lubińskim.

—oo—

„Handlowa" sieć szpiegowska sowietów

Jaczejki szpiegowskie czyhały na D. O. K. — Werbowanie podoficerów

Wielką w swoim czasie sensację wzbudziły wiadomości, podające o wykryciu przez policję polityczną olbrzymiej afery szpiegowskiej niejakiego Abrama **Leńskiego** w Warszawie. Jak się okazało, warszawska organizacja bandy, kierowanej przez niejakiego Abrama Utiana, ukrywającego się pod fałszywem nazwiskiem Leńskiego, posiadała liczne filje **na prowincji.** I tak ślady naprowadziły na jaczejki **szpiegowskie w Krakowie i Wilnie, gdzie też przeprowadzone zostały rewizje i aresztowania.**

Moskiewskie S. P. H. wydelegowało do Warszawy specjalistę handlowca, znającego dobrze stosunki handlowe w Polsce, niejakiego Abrama Utiana, który pod przybranym nazwiskiem miał zorganizować **odrębną własną sieć szpiegowską, opartą wyłącznie na zasadach handlowych.**

Do pracy tej wyzyskane zostały niektóre **domy handlowe**, posiadające swe filje na kresach. Wilno i Grodno były ogniskami łączącemi pograniczne punkty z sowietami.

Zadaniem Utiana było utworzenie 10 jaczejek **szpiegowskich przy wszystkich dziesięciu D. O. K. na prowincji.** Jaczejki te starały się o zdobywanie tajnych aktów wojskowych i innych dokumentów, które później sekcja szpiegowskiej organizacji w Wilnie przemycała za kordon do Rosji sowieckiej.

Utian przybywszy do Polski w początkach 1923 r., zdołał zorganizować jaczejki takie w **Krakowie**, Warszawie, Grodnie i Wilnie. Prawą ręką Utiana był niejaki Salomon Basior, kupiec warszawski, który trudnił się skupem dokumentów wojskowych w Warszawie. W **Krakowie zaś do tych celów zużyto 3 zdemobilizowanych podoficerów, którzy znowu zdołali namówić 3 innych podoficerów**, będących w czynnej służbie, aby im wydawali tajne papiery. Po aresztowaniu Utiana wpadli oczywiście w ręce sprawiedliwości krakowscy jego wspólnicy.

Ciekawy szczegół w tej aferze dostarczyło aresztowanie w Grodnie niejakiej Róży **Borenstein.** Wspólniczka ta utrzymywała w Grodnie za pieniądze otrzymywane od Leńskiego, **dom noclegowy dla wszystkich emisarjuszów i kurierów szpiegowskich**, którzy przybywali z Rosji do Utiana z instrukcjami lub też po odbiór dokumentów.

Stałym takim „kurjerem" był również „kupiec", handlujący mięsem, rzeźnik z Wilna, niejaki Lejba **Aron.** Jego zadaniem było dostawianie do granicznych punktów sowieckich kontaktów „kupieckich" transportów materjałów szpiegowskich, otrzymywanych od Róży Borenstein. W ten sposób zorganizowana banda szpiegowska pracowała zgórą rok bezkarnie ze szkodą dla państwa polskiego.

Epilogiem tej afery są **trzy rozprawy sądowe**, z których jedna odbyła się onegdaj wieczorem w warszawskim sądzie okręgowym. — Ławę oskarżonych godnie reprezentowali: Abram Utian vel Leński z Rosji sowieckiej, Salomon Basior z Warszawy, Róża Borenstein z Grodna i Lejba Aron z Wilna, wszyscy „kupcy". Niestety szczegółów sądowej rozprawy nie posiadamy, gdyż toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Wyrokiem sądu **skazano Utiana na 6 lat ciężkiego więzienia i Salomona Basiora na 4 lata**, zaś Róża Borenstein i Lejba Aron przekazani zostali władzom prokuratorskim w Wilnie, gdzie znajduje się jeszcze **6 osób aresztowanych w związku z tą sprawą.** Zakończenie tej afery dokonane zostanie dopiero po **wyroku sądu okręgowego w Krakowie**, gdzie sądzeni będą owi podoficerowie oraz po wyroku sądu w Wilnie.

—oo—

Wystawa jesienna

w Pałacu Sztuk Pięknych

Zjawiskiem równie ciekawem jak charakterystycznem jest fakt, że wielkie wydarzenia doby bieżącej tak mały stosunkowo u nas wywarły wpływ na sztuki plastyczne. Podczas gdy w literaturze — beletrystyce i poezji — wydały te wypadki poprostu powódź utworów, zresztą związanych z niemi przeważnie tylko formalnie i powierzchownie — lecz u niektórych jednostek i grup głęboko i ideowo — to malarstwo i rzeźba wydały mało stosunkowo dzieł, przetrawiających wielkie wydarzenia bieżące, choćby nawet tylko w formie wrażeń optycznych. Jeżeli wyeliminujemy kilku artystów, związanych z Legjonami i kilku starszych „ideowców" (Malczewski, Sichulski ze swoim cyklem „wojna") — to z obserwacji twórczości malarstwa polskiego możnaby łatwo dojść do wniosku, że twórcy ich żyli przez ten czas na jakiejś wyspie szczęśliwej ,gdzie panował „złoty wiek" wygody, dosytu i kwietyzmu, dokąd nie dochodziły nawet echa burz, wstrząsających światem, echa przewrotów pojęciowych, uczuciowych, intelektualnych...

Obarczanie odpowiedzialnością za ten fakt wyłącznie artystów byłoby wielką niesprawiedliwością. Stara teorja Taine'a o wpływie środowiska i otoczenia na twórcę ani się nie zestarzała, ani nie okazała się wyłącznie „teorją", była bowiem tylko stwierdzeniem bardzo realnie istniejącego faktu. Działanie jego i u nas objawiło się przez tych kilka lat powojennych bardzo dobitnie.

Na „sztukę", ściślej mówiąc na malarstwo, przyszła u nas nagle wyjątkowa „szczęśliwa konjunktura", która się objawiła w tem, że setki „nowych bogaczy" zapragnęły naraz mieć „obrazki" — takiesame jak „tamci" starzy. Koniecznie takiesame. I pod naciskiem tego wzmożonego zapotrzebowania zaczęła się wzmożona produkcja płotków, chatek i kwiatów, kilkanaście razy powtarzanych przez tego samego malarza motywów pejzażowych, lub, dla odmiany, ułanów i „główek". Tylko takich samych, jakie „już były". Innych rzeczy „odbiorcy" poprostu nie chcieli, na jakieś nowości i eksperymenty kręcili nosami (trudno tu mówić o głowach), jakieś przeżywania głębsze tematów wojennych, czy zagadnień społecznych, były dla nich „za smutne", porywy w przyszłość czy w krainę Nieznanego — „niezrozumiałe".

Oni też, ci potężni „odbiorcy" dzieł sztuki, którzy naraz się objawili w nigdy niewidzianej przedtem u nas liczbie, nie chcieli stanowczo widzieć przez dzieła sztuki wielkości, górnego piękna czy tragizmu świata — oni chcieli w kupowanych obrazkach widzieć tylko odbicie jego (i ich własnej) banalności...

I cóż miał uczynić wobec tego malarz, który jeszcze niedawno malowaniem przez miesiąc nie mógł zarobić na parę butów — lub choćby i taki, któremu się już względnie dobrze powodziło, lecz którego talent przeżył swoje lata „górne i chmurne" i do prób dalszych wzlotów mogła go zmusić tylko życiowa konieczność, jeżeli nacisk jej w tym kierunku naraz zupełnie ustał? Zaczął „wyzyskiwać konjunkturę". Malował na tuziny, a dobrze jeszcze nie obeschnięte płótna czy tektury, porywał „kunsthändler".

Twórczość malarstwa polskiego z lat powojennych w swej przeważającej większości odbija „nijaką" fizjognomję duchową tych, dla których przez ten czas — trzeba było malować. Nie trzeba zatem „wydziwiać" na produkcję malarstwa polskiego lat ostatnich. Była ona tylko odbiciem wymagań od niego „społeczeństwa" — przynajmniej tej jego warstwy, która w tym okresie stanęła wobec sztuki jako reprezentacja społeczeństwa. Czego ona chciała — a chciała za nas wszystkich — to my mamy. Stwierdziwszy to, trzeba raczej wierzyć, że gdy po latach tłustych znów przychodzą lata chude — oby trwały zresztą jaknajkrócej, — gdy trzeba znów zacząć malować „dla siebie" z małą nadzieją zbycia — artyści nasi zaczną znów właśnie dla siebie tworzyć górniej i głębiej, bo przeciek ten wewnętrzny własny ich „odbiorca" ma większe wymagania, lepszy smak, wyższe aspiracje, niż „płacący" nowobogacki. Malarstwo nasze w niedawnej stosunkowo przeszłości było świetne, jeszcze teraz przerzuca od niej most do „dzisiaj" kilku wspaniałemi talentami, tradycja jest żywa i świeża. Dlaczegóżby odrodzenie nie miało zacząć się właśnie od tego momentu, w którym ustawać zaczęło konjunkturalne finansowe „powodzenie" pewnego rodzaju Capua sztuki?

Ta ogólna charakterystyka okresu, który przemija, mogłaby właściwie wystarczyć za recenzję ogólnego wrażenia z wystawy jesiennej — zarówno „sztuki rodzimej", jak dzieł kilku artystów, którzy z nią równocześnie wystawili (A. Soldinger, Bielecki, Janoszanka i inni). Nie chciałbym jednak ani czytelnika, ani tembardziej żadnego z artystów zostawić pod wrażeniem, jakoby te rozważania ogólne **specjalnie** do tych dzieł lub do całej tej wystawy się odnosiły. Rozważania te są istotnie **jaknajbardziej ogólne** i obejmują także wiele wystaw poprzednich.

Bieżąca wystawa poza tem — tak jak prawie każda zresztą — ma niektóre momenty, sympatycznie ją wyróżniające. Usiłowanie grupy „sztuka rodzima" — zachowania czy stworzenia jakiejś odrębności — oznacza właściwie dodatnie **poczucie** „bezcharakterności" produkcji malarskiej ostatniej doby i dążenie do jakiegoś z niej wyjścia. Inna rzecz, że jeżeli się tego wyjścia szukać będzie w przeszłości, która nie nagromadziła dostatecznej liczby indywidualnych cech, aby stać się **stylem** — to usiłowania takie mogą osiągnąć powodzenie tylko bardzo częściowe. Co się zaś tyczy uchwycenia pierwiastka **rodzimości** — to bywa ono zawsze rezultatem **wewnętrznej konstrukcji twórczej** artysty, a niezmiernie rzadko wynikiem — programu. Wszyscy, którzy u nas malują z talentem, są „rodzimi" — nawet wtedy, gdy formalnie hołdują cudzoziemszczyźnie i tylko **osobista bezindywidualność** pozbawia artystę także cech „rodzimości". Nie można tej prawdziwej „rodzimości" zdobyć na rozkaz, ani przez nazwę... W każdym razie „est laudanda voluntas".

Poszczególne przejawy tej „woli" w dziełach wystawionych są wcale sympatyczne i godne uwagi. Kompozycje **Z. Gedliczki** (którego dziełem jest także udatny barwny afisz wystawy) sygnalizują jego naprawdę głębokie przeżycia — i szkoda tylko, że nie dają im one dobitniejszego wyrazu przez bardziej zdecydowaną formę. Czuć przez nie jakby szlachetną zresztą, pewną nieśmiałość artysty, która musi jednak ustąpić większej pewności siebie — nie osobistej, lecz właśnie malarskiej. Naturę w kierunku tej nieśmiałej skromności czy też skromnej nieśmiałości pokrewną psychice Gedliczce, zdradzają akwarele **M. Ruzamskiego**, któby był już pewny swój styl, opanował technikę a nie chce zdecydować się mówić pełnią głosu. Do tych, którzy już dawno zdobyli swoje „ostrogi" malarskie i teraz wykorzystują tylko zdobyte doświadczenie, należą **L. Machalski** (portrety i pejzaże) oraz **Leon Kowalski** (duże pejzaże olejne, kwiaty, portrety, autolitografje z motywów krakowskich). Starym „Stanisławszczykiem" pozostaje w swych studjach pejzażowych **H. Uziemblo, A. Terlecki** malarzem „malowniczości" Tatr i ich powietrza. **Jasa Małachowski i Z. Ćwikliński** najwyraźniej może w swych licznych warjantach tych samych od wielu lat motywów pejzażowych reprezentują malarstwo „konjunkturalne" — z dużą zresztą sprawnością techniczną kojarząc naturalizm z pewnemi zdobyczami impresjonizmu dla uwydatnienia „ładności" tematu i „smacznego" jego podania, podczas gdy wolny w tej mierze od zarzutu „przystosowania się" **Krasnowolski** nie zdradza jednak żadnej chęci wyjścia z „ludowej" i „kolorowej" maniery, w której ugrzązł przed laty.

Zdecydowanie w przeszłości, lecz bardzo dawnej i bardzo stylowej, szuka odświeżającego źródła dla swego malarstwa **St. Szwarc**, dając portret kobiecy w kostjumie Bronzina, gdy znów jego „współczesny" portret mężczyzny ujawnia założenie kolorystyczne — „stonowania" zimnego a głębokiego. Pewną świeżość **pierwszego wrażenia** uwydatniają pejzaże bałtyckie **A. Hironia**, swobodnie operującego czystą plamą barwną i osiągającego dzięki temu miły efekt powietrzności. Grafikę udatnie reprezentują barwne drzeworyty **W. Bieleckiego** z teki motywów krakowskich oraz akwaforty **Z. Stankiewiczówny**, umiejętnie ujmującej mo-

Pomagając młodzieży — budujecie przyszłość narodu! Tydzień Akademika polskiego od 9—16 listopada.

Poselstwo sowieckie w Warszawie domaga się nowego lokalu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 listopada. „Ekspress Poranny“ donosi: Nowo mianowany poseł sowiecki przy rządzie polskim, Wojkow, zwrócił się wczoraj do M. S. Z. z przedstawieniem, że **dotychczasowa siedziba poselstwa sowieckiego nie odpowiada zupełnie celowi i prosi o wyznaczenie innego, odpowiedniego lokalu.**

Nowy pojedynek na tle prasowo-politycznem?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 listopada. Wczoraj rozeszła się w Warszawie pogłoska, że **generał Szeptycki** wyzwał na pojedynek redaktora czasopisma „Głos Prawdy“. **Stpiczyńskiego.** Powodem jest podobno artykuł pióra Stpiczyńskiego, którego treścią gen. Szeptycki poczuł się obrażony.

Rewizja gospodarki wojskowej

Jak donoszą z Warszawy, zostaje zapoczątkowana **rewizja przepisów gospodarki wojskowej.** Dotychczasowe bowiem przepisy są wprawdzie bardzo szczegółowo opracowane, lecz równocześnie zbyt skomplikowane, wymagają zbyt wielkiej służby kancelaryjnej.

Obecnie władze wojskowe dążą **do uproszczenia manipulacji kancelaryjnej,** oszczędzenia na przyszłość wszelkich zbędnych formalności itd.

Rewizja przepisów gospodarki dotyczyć ma **wszystkich działów wojskowości.** Pracę prowadzi biuro szefa administracji armji przy współudziale wszystkich departamentów.

Pościg za bandą w pow. stopińskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 listopada. Z Pińska donoszą, iż nadeszła tam wiadomość **o pojawieniu się w lasach Wysockich na pograniczu powiatu Stopińskiego nowej bandy, która liczy 19 ludzi** i koczuje w lasach. **15 bandytów posiada karabiny i granaty ręczne.** Oddziały policji są już na jej śladach. Banda cofa się pospiesznie w kierunku **pogranicza sowieckiego.**

Finansowa strona strajku kolejowego w Austrji

Z Wiednia donoszą:

Według ostatnich obliczeń, strona finansowa strajku kolejowego przedstawia się w ten sposób, że przyjęcie żądań kolejarzy oznaczałoby obciążenie budżetu **160 miljardami koron austr.** rocznie, z czego 42 proc. przypadałoby na emerytów, których **jest 57.000,** wobec 85.000 urzędników i robotników kolejowych w służbie czynnej. Celem pokrycia tych zwiększonych wydatków należałoby **taryfy kolejowe podnieść conajmniej o 3 proc.,** przyczem 40 proc. sumy przewidzianej na inwestycje kolejowe musianoby użyć na regulację płac. **Koszta strajku wynoszą 60 miljardów tygodniowo.**

Strajk kolejarzy austrjackich łagodnieje

Dzisiaj dalsze rokowania z rządem

Wiedeń, 11 listopada (PAT). Dzienniki poranne donoszą, że **w strajku kolejarzy nastąpiło złagodzenie napięcia.** Wczoraj odbyła się konferencja organizacyj funkcjonarjuszów z prezydentem komisji administracyjnej kolejowej Guentherem, na której **postanowiono kontynuować rokowania dzisiaj popołudniu. Rząd nie przyjął dymisji Guenthera.**

---

tywy zabytkowej architektury i efektownie operującej skalą „czarności“.

Osobną samą dla siebie „grupę“ stanowi także **A. Soldingera.** Pozostał on w swem malarstwie na uboczu trochę od wpływów „konjunktury“, dzięki temu, że ostatnie lata spędzał na studjach motywów i starego malarstwa Holandji i innej „zagranicy“ zachodnio-europejskiej. Na jego pejzażach holenderskich i scenach rodzajowych wpływ tych studjów, zresztą dodatni, odbił się nietylko uchwyceniem typu krajobrazu i ludzi, ale także wzorowaniem się w technice i kolorystyce na starem malarstwie flamandzkiem. Dla nas czyni to jego płótna zajmującemi — aczkolwiek są one może za mało indywidualne.

Osobną samą dla siebie „grupę“ stanowi także **M. Janoszanka** ze swem malarstwem na szkle. Przy tak przygniatającej u nas przewadze malarstwa „olejno-płóciennego“, traktuje się jej twórczość jako „sztukę stosowaną“, aczkolwiek jest ona bardzo szlachetną gałęzią malarstwa dekoracyjnego. Nie są to już „pierwsze próby“, albowiem przypominam sobie okazy jej usiłowań od dobrych lat kilku. To, co obecnie widzimy, to już bardzo dojrzałe i ciekawe rezultaty. Żywość i świetność barw przy fantastycznym rysunku czynią z tego malarstwa na szkle dziwnie podatny środek wędrówki w kraj baśni — może trochę łatwej a trochę dziecinnej — ale przecież lśniącej blaskami fantazji, bardzo malarskiej. Przy tych cechach, kompozycje „szklane“ p. Janoszanki i są zajmujące same przez się i jednocześnie predestynują ją na doskonałą ilustratorkę bajek — jeżeli oczywiście znajdzie się u nas wydawca, który podejmie piękne i kosztowne ich wydanie...

St. Mróz.

Z Rady przybocznej komisarza rządu miasta Krakowa

(Uchwalenie regulaminu Rady przybocznej. — Art. 3 wedle wniosku endecji i chadecji. — Pozycja kom. rządowego. — Delegacja do premjera w celu reaktywowania Rady miejskiej. — Sprawy bieżące).

Rada przyboczna komisarza rządowego m. Krakowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którem uchwalono wreszcie regulamin jej obrad i atrybucyj.

Punktem zasadniczym był art. 3, mówiący o tem, jakie sprawy mają być przedkładane Radzie do zaopinjowania.

Istniały trzy sformułowania tego artykułu. — Pierwsza formuła po stwierdzeniu, że Rada przyboczna jest organem **doradczym,** powiadała, że komisarz rządowy lub **jeden z jego zastępców** (t. j. wiceprezydentów miasta) oznacza, które sprawy przedstawione być mają rozpatrzeniu Rady przybocznej. Druga formuła wymieniała pewne ściśle statutem miasta Krakowa określone sprawy, które powinny być Radzie przedkładane do zaopinjowania.

Trzecia wreszcie formuła, postawiona przez grupę **narodowo-demokratyczną i chrześcijańsko-demokratyczną szła najdalej,** bo żądała by komisarz przed wydaniem decyzji ostatecznej we wszystkich sprawach, które załatwia w zastępstwie Rady miasta, **zasięgał opinji Rady przybocznej.**

Ta formuła była najmniej odpowiednią i celową. Należy bowiem ciągle pamiętać o tem, że Rada przyboczna jest tylko ciałem **doradczem** i że ostateczna decyzja zależy **wyłącznie od komisarza rządu i jego zastępców,** którzy przecież jedynie ponoszą odpowiedzialność. Po cóż więc utrudniać gospodarkę przez przymus odsyłania każdej sprawy do komisji Rady przybocznej i na jej plenum?

Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono jednak „krytyczny“ artykuł w brzmieniu proponowanem przez grupy nar.-dem. i ch.-d., przeciw głosom wszystkich innych członków Rady przybocznej. Grupy „ósemkowe“ zyskały większość z powodu absencji socjalistów, którzy — jak wiadomo — w posiedzeniach Rady przybocznej udziału nie biorą.

Komisarz rządu p. **Wawrausch** nie wysnuł żadnych konsekwencyj z tej uchwały i oświadczył tylko, że zawsze będzie się starał w miarę możności uwzględniać opinję, wypowiadaną przez Radę przyboczną.

Pozycja komisarza wobec tego będzie trudną. Jeśli bowiem zechce się stale stosować do uchwał większości Rady przybocznej w jej obecnym składzie, narazi się na ataki ze strony partji socjalistycznej, jeżeli zaś pójdzie wbrew woli większości Rady przybocznej, spotka się z opozycją stronnictw „ósemkowych“.

Tymczasem — jak się dowiadujemy — żywioły stanowiące większość dawnej Rady miasta, zamierzają wysłać delegację do prez. min. Grabskiego, która przedstawi fatalny stan prawny, jaki się w mieście wytworzył i **umotywuje żądanie reaktywowania dawnej Rady miejskiej.**

Po uchwaleniu regulaminu, Rada przyboczna odesłała do komisji wniosek w sprawie podatku o zbytku mieszkaniowego i w sprawie dotowania funduszu mieszkaniowego, poczem wydała przychylną opinję w sprawie wniosku o podatku od lokali, w sprawie podatku gminnego od państwowych opłat od patentów (przyczem wyraziła opinję, że dodatek gminny od patentów na wyrób trunków wynosić ma 100 proc., od patentów na sprzedaż trunków 200 proc.).

Po załatwieniu kilku innych drobniejszych spraw posiedzenie zamknięto.

Jak się dowiadujemy, dziś w nocy wyjeżdża delegacja czterech zjednoczonych klubów, stanowiących 85 procent dawnej Rady miejskiej do Warszawy w sprawie rozwiązania Rady miejskiej. Delegacja będzie przyjęta przez prezydenta Rzeczypospolitej, premjera Grabskiego, min. Huebnera, marszałków obu Izb, kluby poselskie i wybitniejszych posłów. W skład delegacji wchodzą: wicepr. Wielgus, prof. Zoll, dr Klimecki, radca W. Ostrowski, Maywald i inni.

Rozwiązanie Rady miejskiej **będzie prawdopodobnie uchylone,** albowiem sfery decydujące nabrały przekonania o bezprawiu i bezzasadności reskryptu.

Poseł Kozłowski, jako referent na plenum Sejmu, odbył konferencję z wybitniejszymi członkami Rady i przewodniczącymi klubów w sprawie uregulowania niezbyt zdrowego stanu rzeczy.

KRONIKA

Kraków, 11 listopada.

ŚW. MARCIN. Dzisiejszy dzień poświęcony jest św. Marcinowi, urodzonemu około r. 316 w Sabaria (dzisiejsze Steinamanger) na Węgrzech. — Dzień 11 listopada jest dniem pogrzebu św. Marcina w Marmouliers we Francji około r. 400. W dniu tym odbywają się rozmaite obrzędy, jak sobótki św. Marcina, spożywanie gęsi, tudzież picie wina pod nazwą „napoju św. Marcina“. Jeżeli w dniu 11 bm. pada śnieg, powiada się, że św. Marcin „przyjechał na białym koniu“.

ODCZYTY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W KRAKOWIE. Marsz. Piłsudski przybędzie do Krakowa w piątek rano o godz. 6'40. Staraniem Związku legjonistów i na dochód schroniska dla sierot po poległych legjonistach w Rabce wygłosi marsz. Piłsudski dwa odczyty pt. „Pierwsze dni Rzeczypospolitej polskiej“. Odczyty odbędą się w sobotę 15 bm. i w niedzielę 16 bm. w Starym Teatrze. Bliższe szczegóły podane będą w dniach najbliższych.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. W łonie Akademji zawiązała się nowa komisja geograficzna. Pierwsze posiedzenie odbędzie się 14 listopada o godz. 5 po poł. w gmachu Akademji. Na tem posiedzeniu odbędzie się ukonstytuowanie się komisji oraz omawianą będzie sprawa organizacji pracy geograf. w Polsce oraz stosunek Polski do pracy geograf. zagranicą. Członków Akademji oraz komisyj akademickich, interesujących się geografją, uprasza się o liczne przybycie.

PODNIESIENIE MNOŻNEJ DLA EMERYTOW. Rada ministrów uchwaliła podnieść mnożną dla emerytów o 7 procent w stosunku do emerytów wrześniowych.

KIEDY MOGĄ BYĆ UDZIELANE URZĘDNIKOM ZALICZKI. Oficjalnie komunikują z Warszawy: Ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojskowych z dnia 9 października 1923 r. przewiduje dla stałych funkcjonarjuszów, tudzież oficerów i zawodowych szeregowych w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, bezprocentowe zaliczki na uposażenie, przekazując prezesowi Rady ministrów określenie w porozumieniu z ministrem skarbu warunków przyznawania zaliczek oraz ich wysokości. Na podstawie tego zlecenia ustawowego prezes ministrów (również jako minister skarbu) wydał zarządzenie, w którem precyzując wypadki udzielania zaliczek, zasługujące na uwzględnienie, postanowił, że zaliczki mogą być udzielane na pokrycie wydatków, spowodowanych chorobą funkcjonarjusza, chorobą lub śmiercią tych członków rodziny, do których utrzymania funkcjonarjusz jest prawnie obowiązany, na spłatę długów powstałych bez winy funkcjonarjusza w wypadku utraty niezbędnych ruchomości (np. ubrania, bielizny itp. skutkiem kradzieży, rabunku, pożaru lub powodzi) na pokrycie wydatków związanych z wstąpieniem w związki małżeńskie funkcjonarjusza lub jego dzieci ślubnych, uprawnionych lub pasierbów, w wypadkach powiększenia się rodziny oraz konieczności ponoszenia wydatków związanych z prowadzeniem podwójnego gospodarstwa domowego z powodu niemożności otrzymania mieszkania. Ponadto mogą być udzielane zaliczki również w innych wypadkach, jednak za zgodą ministerstwa skarbu.

AKCJA BUDOWLANA „ZJEDNOCZENIA MIESZCZAŃSKIEGO“. Jak się dowiadujemy, nowopowstała organizacja „Zjednoczenia mieszczańskiego“, prowadzona przez pp. Wolnego i Siemka, zakupiła do spółki z Bankiem Współdzielczym 60 procent własności kamienicy przy ul. św. Marka 8, gdzie mieści się lokal nowego zrzeszenia. Na zebraniu odbytem w poniedziałek „Zjednoczenie mieszczańskie“ uchwaliło między innemi rozpocząć akcję budowlaną dla swych członków. Organizacja chce wystawić 60 czteropokojowych domów mieszkalnych. Każdy, kto wpłaci 4000 złotych i zobowiąże się do płacenia w późniejszym czasie odpowiednich rat amortyzacyjnych, stanie się właścicielem takiego domu.

ZMIANA LOKALOW SKARBOWYCH. Izba skarbowa donosi, że Kasy skarbowe I i II w Krakowie, mieszczące się dotąd w gmachu Urzędu wojewódzkiego przy ul. Basztowej, zostaną przeniesione do lokalności po krakowskim oddziale Banku Polskiego przy ul. Wiślnej 7, a to: Kasa skarbowa I (dawniejszy Urząd podatkowy) od 12 listopada br., zaś Kasa skarbowa II (dawniejsza filjalna Kasa krajowa) od 15 listopada br.

Aby udogodnić publiczności miejskiej opłatę podatków, wydzielono z Kasy skarbowej I. wszystkie podatki bezpośrednie (gruntowy, budynkowy, przemysłowy, dochodowy, od kapitałów i rent oraz majątkowy) z gmin wiejskich i przyłączono je do Kasy skarbowej III. znajdującej się w XX-ej dzielnicy m. Krakowa (Podgórze) przy ul. Czarneckiego 5, na parterze.

Kasa skarbowa I. zatem, oprócz innych opłat, pobierać będzie podatki bezpośrednie w nowym lokalu przy ul. Wiślnej, tylko z m. Krakowa, z wyjątkiem dzielnic Krakowa położonych za Wisłą, które należą do okręgu Kasy skarbowej III.

Ta ostatnia Kasa, oprócz dotychczasowych czynności wykonywać będzie pobór podatków bezpośrednich z gmin wiejskich, należących dotąd do Kasy skarbowej I. i wypłacać będzie odnośnym związkom komunalnym przypadające od tych podatków dodatki komunalne.

Wszystkie inne czynności odnośnie do tych gmin jak pobór podatków pośrednich (konsumcyjnych), opłat stemplowych (należytości), sprzedaż znaków wartościowych (stempli, blankietów wekslowych, banderoli wszelkiego rodzaju, prowadzenie depozytów sądowych i Kasy sierocej, depozytów rzeczowych itp.) pozostaną niezmienione nadal w Kasie skarbowej I.

ROZPOCZĘCIE KURSOW NA UNIWERSYTECIE LUDOWYM. Wczoraj nastąpiło na Uniwersytecie ludowym otwarcie kursu przyrodniczego wykładem dra Mazura „O systematyce zwierząt“.

Z SOKOŁA KRAKOWSKIEGO. Wieczornica Sokoła krakowskiego, jaka się odbyła w sobotę 8 bm., zamieniła się w wspaniałą manifestację Sokolstwa krakowskiego na cześć śp. Henryka Sienkiewicza. Wieczorek rozpoczął wiceprezes Sokoła prof. Skoczylas wspaniałem przemówieniem o znaczeniu twórczości genjusza Sienkiewicza i wpływu jego dzieł na odrodzoną Polskę. Licznie zebrana brać sokola nagrodziła mowcę hucznemi oklaskami, poczem nastąpiło uroczyste złożenie przyrzeczenia sokolego przez nowo przyjętych członków Towarzystwa. Przyrzeczenie odbierał wiceprezes Kubalski. Po części oficjalnej druhna Weigtówna przy akompanjamencie fortepianu odśpiewała kilka pieśni dostosowanych do uroczystej chwili. Po wyczerpaniu programu wokalnego odbyły się tańce, które przeciągnęły się do późnej nocy. Następna wieczornica odbędzie się w dniu 6 grudnia, połączona z uroczystością św. Mikołaja, którą Sokół urządza dla swej młodzieży ćwiczącej.

„RADIO-KLUB“. Dziś we wtorek 11 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali miejskiego Muzeum przem. (ul. Smoleńsk 9, I p.) pierwsze konstytuujące walne zgromadzenie krakowskiego Radio-Klubu. Prawo udziału w zgromadzeniu posiadają oprócz zgłoszonych już i zaproszonych członków, także osoby, które zgłoszą przystąpienie przed wejściem na salę.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 12 bm. o godz. 8'15 wieczór odbędzie się posiedzenie naukowe: Prof. Rutkowski: Demonstracje chorych po torakoplastyce z powodu gruźlicy płuc. Doc. Żubrzycki, dr Kościuszko: Demonstracje z oddz. III szpitala św. Łazarza.

We czwartek, 13 bm. o godz. 8 wieczór zebranie towarzysko-naukowe, na którem prof. U. J. dr Wilkosz będzie mówił na temat: „Czy mamy wierzyć Euklidesowi?“. Goście mile widziani.

ODCZYT NA TYDZIEŃ AKADEMICKI. Dzisiaj 11 bm. odbędzie się w auli uniwersyteckiej o g. 7 wieczór odczyt prof. Ignacego Chrzanowskiego p. t. „Konstytucja 3 maja a polska poezja romantyczna“. Wstęp 2 zł, dla młodzieży szkolnej i akademickiej 1 zł. Czysty dochód przeznaczony na Tydzień akademika.

KONDOLENCJA Z POWODU ŚMIERCI Ś. P. J. BROSZKIEWICZA. Z powodu zgonu śp. Józefa Broszkiewicza, b. dyrektora policji w Krakowie wysłało prezydjum miasta do rodziny zmarłego serdeczną kondolencję.

MĄKA ZIEMNIACZANA DO CHLEBA WOJSKOWEGO. Jak z Warszawy donoszą, ministerstwo spraw wojskowych od dnia 15 bm. poleciło 10% mąki żytniej w chlebie wojskowym zastąpić miazgą ziemniaczaną. Da to w ciągu roku oszczędności 751 wagonów.

ROZPOCZYNANIE NAUKI W SZKOŁACH. — Ministerstwo oświaty wyjaśnia, że nie miało i nie ma zamiaru wydania rozporządzenia, mocą którego lekcje w szkołach w czasie od 1 grudnia do 1 marca miałyby się rozpoczynać o godz. 9 rano.

OBY JAK NAJPRĘDZEJ! Z Warszawy donoszą, że naczelnik wydziału handlu zagr. w min. przemysłu i handlu p. Węcławicz, wyjechał do Sofji, celem zawarcia umowy handlowej polsko-bułgarskiej. A że głównym artykułem przywozu z Bułgarji jest tytoń, przeto możemy mieć nadzieję, że wreszcie za drogie pieniądze, jakie składamy molochowi monopolu tytoniowego, przynajmniej otrzymamy lepszy produkt.

A czas najwyższy, bo np. pewne gatunki papierosów są wprost zabójcze. Np. „Prezydenty“ są tak ohydne, drapiące, że wielu silniejszych palaczy zapadło na zapalenie krtani.

Obyśmy tedy jak najrychlej otrzymali lepszy tytoń z Bułgarji!

ROZSZERZENIE BUDYNKU STOWARZYSZENIA OCHRONY STARCOW. Wydział tego stowarzyszenia uchwalił na ostatniem posiedzeniu pod przew. prezesa stowarzyszenia dra Rafała Landaua odbytem, budynek stowarzyszenia starców powiększyć przez nadbudowę II piętra, by w ten sposób znacznie większa liczba starców i staruszek mogła znaleźć przytułek. Dotąd znajduje się w zakładzie około 80 starców, a po rozszerzeniu znajdzie znacznie większa liczba starców pomieszczenie.

FANTASTYCZNE POGŁOSKI O ŚMIERCI ERNESTYNY BREITOWNEJ. Od szeregu dni krążą po mieście fantastyczne pogłoski na temat tajemniczego zniknięcia Ernestyny Breitówny, którą fale Wisły wyrzuciły onegdaj na brzeg. Na powracającą do domu Breitównę napaść miało nad brzegiem Wisły kilku opryszków, którzy ubezwładniwszy ją, dokonali na niej gwałtu, poczem zamordowali ją, a następnie trupa wrzucili do Wisły. Przybyli na miejsce funkcjonarjusze policji znaleźć mieli rzekomo w ubraniu zamordowanej kartkę, na której sprawcy mordu zapowiadali, że w Krakowie zamordowanych będzie w ten sam sposób jeszcze 27 dziewcząt.

Wedle informacyj, jakie zdołaliśmy uzyskać, sprawa przedstawia się następująco:

Erna Breitówna, lat 18, wyszła dnia 2 bm. o godz. 5 po poł. do sąsiedniej cukierni po ciastka, i od tej chwili ślad za nią zaginął. Kilkudniowe poszukiwania, prowadzone zarówno przez policję, jak i przez rodzinę Breitównej, nie przyniosły żadnego rezultatu. Dopiero w ubiegłą sobotę w pobliżu starego mostu wyłowiono zwłoki Breitównej, rozpoznane przez matkę i siostrę. W dniu wczorajszym po południu lekarz sądowy prof. Olbrycht przeprowadził sekcję zwłok i stwierdził, że niema żadnych śladów gwałtownej śmierci, ani dowodów popełnienia na Breitównej gwałtu. Przyczyna samobójstwa do tej pory nie została jednak wyjaśniona. Prawdopodobnie przyczyną były nieporozumienia między rodziną, wśród której panowały przekonania i przesądy starozakonne, a młodą Breitówną, posiadającą trochę wolnomyślne poglądy.

Zaznaczyć trzeba, że przy Breitównej nie znaleziono żadnych dokumentów, ani żadnej kartki, o której mówiono. Breitówna, wychodząc z domu ubrała się w najgorsze, jakie miała pod ręką ubranie. Wyklucza to również możliwość schadzki, gdyż w tym wypadku zapewne ubrałaby się odpowiednio.

WYPADEK KOLEJOWY. Pogotowie ratunkowe przewiozło z dworca krakowskiego do szpitala św. Łazarza Poznańskiego Stanisława, robotnika 44 lat liczącego, któremu koła pociągu na stacji Rudawa zmiażdżyły prawą stopę.

CZŁOWIEK, KTOREMU ZA ŻYCIA WYSTAWIONO METRYKĘ ŚMIERCI. Przed dwoma laty wyemigrował do Francji Jan Stopa, wyrobnik z Jozierzan koło Liszek. Wyjeżdżając, zabrał ze sobą dokumenty wystawione na Franciszka Ryskalę mieszkańca tejże wsi, gdyż jako starszy człowiek nie mógł uzyskać wyjazdu do Francji. Następnie wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł we Francji, a władze francuskie wystawiły mu metrykę śmierci na nazwisko Franciszka Ryskali. Obecnie nadeszła metryka śmierci do Polski.

WIADOMOŚCI POLICYJNE. Alfus Henryk, wł. zakładu dentystycznego, doniósł, że dnia 6 bm. usiłowano włamać się do jego zakładu przy ul. Sebastjana 16. Sprawcy widocznie zostali spłoszeni, gdyż pozostawili złamany wytrych w zamku.

Doniesiono do tut. E. U. S., że dnia 9 bm. skradziono w Wieliczce p. Grzebieniowskiemu z zamkniętego mieszkania większą ilość garderoby, wartości 1000 zł.

Policja krakowska aresztowała w Kalwarji niejakiego Szymona Jędrusika, który skradł na szkodę firmy „Jutrzenka“ 2 weksle i gotówkę na sumę 2235 dolarów. Przy rewizji Jędrusika znaleziono oprócz wymienionych weksli rewolwer i garderobę nabytą za skradzione pieniądze.

W eksp. śledczej pod „Telegrafem“ złożył Władysław Gertner, dorożkarz, szal czarny wełniany i poduszkę, pozostawioną w jego dorożce przez nieznanego gościa.

Z kraju i ze świata

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI MA W STAROGARDZIE CHRZEŚNIAKA. Prezydent Rzpltej polecił, aby go zapisano w akcie chrztu jako ojca chrzestnego siódmego syna p. Michała Maszki, rolnika w Dąbrówce, w powiecie starogardzkim. Prezydent ofiarował chrześniakowi swój portret z własnoręcznym podpisem.

ZNIESIENIE CŁA DLA IMPORTU TOWAROW DO NIEMIEC. Z Warszawy donoszą: Dnia 10 stycznia 1925 r. przestaje obowiązywać prawo importowania bez cła pewnych kontyngentów towarów do Niemiec i obszarów oddanych przez Rzeszę niemiecką z wyjątkiem G. Śląska, gdzie wywóz pewnych towarów bez cła odbywać się będzie jeszcze do dnia 14 czerwca 1925. W związku z tem władze niemieckie wydały zarządzenia o sposobie przedstawiania świadectw pochodzenia przy cleniu towarów.

KOLEJE POLSKIE BEZ DEFICYTU. Koleje polskie już od kwietnia br. pracują bez deficytu, od bieżącego zaś miesiąca pokrywać będą również wydatki inwestycyjne z wpływów bieżących. W roku zeszłym dopłata do kolei wynosiła 314 miljonów złotych. W roku bieżącym skarb wyasygnował kolejom 40 miljonów złotych pożyczki zwrotnej na kapitał obrotowy i na dotacje na inwestycje w wysokości 64 miljonów złotych. W budżecie roku przyszłego nie są przewidywane dopłaty ze skarbu dla kolei.

ZJAZD PRACOWNIKOW KOLEI POLSKICH rozpoczął obrady w Warszawie w niedzielę. Na zjazd przybyło 57 delegatów ze wszystkich dzielnic Polski, reprezentujących 5 tysięcy zrzeszonych. W posiedzeniu wziął także udział przedstawiciel min. kolei żel. dr Wróbel. Przewodniczył p. M. Skolimowski, instruktor ruchu dyrekcji warszawskiej. Pierwsze dwa posiedzenia wypełniły obrady nad sprawami organizacyjnemi. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum.

REDUKCJA KANCELISTOW WOJSKOWYCH W polskiem ministerstwie spraw wojskowych uproszczoną zostanie służba kancelaryjna oraz gospodarczo-finansowa. W związku z tem przewidziana jest redukcja blisko 450 kancelistów.

DOROCZNE TARGI KRAJOWE W WARSZAWIE. Z udziałem prorektora Ponikowskiego odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego dorocznych targów krajowych w Warszawie. Targi odbywać się będą według projektu dwa razy do roku, wiosną i jesienią i trwać będą po dziesięć dni, uwzględniając przedewszystkiem interesa handlu.

ODKRYCIE CMENTARZYSKA POGAŃSKIEGO. Z Orlika na Pomorzu donoszą, że w lesie Warzyńskiego wykryli chłopcy cmentarzysko pogańskie z urnami. Niektóre urny ozdobione są rozmaitemi znakami i kwiatami.

SPŁONIĘCIE TARTAKU. W Zimnych Wodach pod Bydgoszczą wybuchł onegdaj wielki pożar w tartaku. Spłonęła hala maszynowa wraz z trakami oraz znaczna część gotowych materjałów. Straty poważne.

ZASTRZELENIE URZĘDNIKA POLICJI NA WESELU. W Świętochłowicach na G. Śląsku doszło do sprzeczki podczas zabawy weselnej, przyczem niejaki Szafranek uderzył jednego z gości w twarz. Do bójki jaka stąd powstała, wmieszał się urzędnik policyjny Bartodziej, chcąc rozdzielić walczących, a wtedy Szafranek dobył rewolweru i zastrzelił urzędnika. Mordercę aresztowano.

ZAGADKOWY ZGON. Ze Lwowa donoszą: Posterunkowy Chmura przywiózł przedwczoraj dorożką do komisarjatu V nieznanego mężczyznę, który leżał na rynku w stanie, wskutek opilstwa, zupełnie nieprzytomnym. Tu stwierdzono, że jest nim Bolesław Bourdon, liczący lat 44, nie posiadający ani stałego zajęcia, ani zamieszkania. Bourdon przez szereg godzin nie powrócił do przytomności, to też wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala, gdzie wczoraj nad ranem, nie odzyskawszy przytomności, umarł. — Bourdon, który przed kilku miesiącami powrócił z Rosji do kraju, był ongiś zdolnym dziennikarzem. Pracował przed wojną w „Wieku Nowym“.

ZNIESIENIE TYTUŁOW SZLACHECKICH WE FRANCJI. Minister sprawiedliwości Renoult zgłosił w Izbie deputowanych wniosek prawodawczy, dotyczący zniesienia tytułów szlacheckich we Francji. Projekt prawodawczy obejmuje jeden tylko artykuł, który brzmi:

„Inwestytura tytułów szlacheckich przez kancelarję państwową zostaje zniesiona. Używanie tych tytułów w dokumentach publicznych jest pod groźbą kary, wzbronione“.

POŻARY LASOW W AMERYCE. Jak z Nowego Jorku donoszą, w Masanuset, New Jersey i Maryland szerzą się pożary lasów.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu o godz. 5 po południu, a we czwartek o g. 3'30 „Dziady“ na 10 i 11 przedstawieniu szkolnem. We środę świetna komedja Kaisera „Romans zeszytowy“ na dochód Tygodnia akademika. W piątek „Dziady“ daje teatr na drugie w tym sezonie popularne przedstawienie po cenach o 50 procent zniżonych. W sobotę wchodzi na afisz nadzwyczaj efektowna sztuka w 6 odsłonach na tle znanego arcydzieła Fiodora Dostojewskiego „Idjota“. W sztuce tej, opracowanej reżysersko przez p. Wysocką, główne role wykonają pp.:

Białkowski (tytułowa), Chmielewski, Krasnowiecki, Kulakowski. Klońska, Perzanowska, Żmijewska.

TYDZIEŃ ZNIŻKOWY W „BAGATELI". Dyrekcja „Bagateli" chcąc umożliwić jak najszerszym sferom pracującej inteligencji, zapoznanie się z najlepszemi sztukami, granemi dotychczas w tym sezonie, daje w tym tygodniu retrospektywny przegląd największych sukcesów sezonu po cenach zniżonych. Dzisiaj ukaże się ulubiona, pełna sentymentu i humoru komedja Mannersa „Dzikus" z p. Zofją Barwińską, Sznage-Andruszewską, Wesołowskim, Zbuckim w rolach głównych. We środę tryskająca humorem komedja Gandery „Dwaj mężowie pani Marty" z pp. Bruczową, Kolman, Dobrzańskim, Kwiatkowskim w rolach głównych. We czwartek powraca na afisz przemiły „Kwiat pomarańczowy", a w piątek groteskowa komedja Chiarellego „Śmierć kochanków". W sobotę powtórzona będzie wywołująca huragany śmiechu, farsa amerykańska „Pragnę potomka".

ZESPÓŁ FILHARMONIKÓW WIEDEŃSKICH, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we czwartek, 13 bm. i wykona w programie: Beethovena i Schuberta.

ODCZYT BOYA ŻELEŃSKIEGO, znanego literata i krytyka, odbędzie się w piątek, 14 bm. w St. Teatrze, na temat „O komedji ludzkiej, kobiecie 30-letniej i ich stwórcy".

III PORANEK SYMFONICZNY, pod dyrekcją Walerego Berdiajeffa, znakomitego dyrygenta, odbędzie się w niedzielę, 16 bm. W programie: Czajkowskiego Francesca z Rimini, oraz Szecherezada Rimskiego Korsakowa.

LEW SIROTA, słynny pianista rosyjski, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę 16 bm.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 11 b. m., o godzinie 5 po południu: „Dziady" (szkolne).
Środa, 12 b. m.: „Romans zeszytowy".
Czwartek, 13 b. m., o godzinie 3.30 po południu: „Dziady".
Piątek, 14 bm.: „Dziady".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek, 11 bm.: „Dzikus".
Środa, 12 bm.: „Dwaj mężowie pani Marty".
Czwartek, 13 bm.: „Kwiat pomarańczowy".
Piątek, 14 m.: „Śmierć kochanków".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek, 11 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem. „Czarodziejka karnawału".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

WANDA: „Dziennik kochającej kobiety", dramat w 6 aktach.
REDUTA: „Gdy na kominku zgasł żar" (Druga serja „Przy kominku").
UCIECHA: „Ósma żona Sinobrodego", komedja w 8 aktach.
SZTUKA: „Sprowadzenie zwłok Henryka Sienkiewicza i pogrzeb w Warszawie".

Z sali sądowej

O podwójne morderstwo na Rydlówce

(Drugi dzień rozprawy).

Drugi dzień rozprawy rozpoczął się od przesłuchania świadka Andrzeja Hodaszką, który zeznał, że dnia krytycznego Job zjawił się u niego rano i prosił go na świadka do sądu, gdyż z powodu zajść dnia poprzedniego chce Florków skarżyć. Świadek jednak odmówił, bojąc się zemsty Florków, a następnie razem wyszli do fabryki. Na drodze fabrycznej zastąpił Jobowi drogę śp. Władysław Florek i w czasie, gdy ja uczyniłem jeden lub dwa kroki i obejrzałem się, **widziałem jak właśnie Job wbijał sztylet w ciało śp. Florka.** Po zajściu poszedł Job do fabryki, a widzącą, że nadbiegła rodzina śp. Florka, raz czy 2 razy zawrócił parę kroków, poczem jednak poszedł do fabryki, zawiesił robotniczą markę kontrolną, poczem wskazującą na śp. Tycholisa, odezwał się: **„to też mój miły kolega"**, a następnie zbliżył się do robotnika Mochowskiego i po kilku słowach rozmowy **zbliżył się do śp. Tycholisa i ugodził go sztyletem.**

Drugi świadek dyrektor **Rend:** Przyczyną tragedji były kłótnie między żonami Joba i śp. Tycholisa i to przeważnie z powodu bardzo drobnych przyczyn. **Odnośnie do osk. Joba i śp. Tycholisa to obaj jako ludzie i robotnicy byli bez zarzutu.** Śp. Florka usunąłem z powodu niedbalstwa, ale bez wpływu Florka.

Św. **Gołębiowski,** sekretarz organizacji metalowców, był świadkiem, jak śp. Florek raz bił jakiegoś chłopca. Co do Joba, to **Job jako mąż zaufania partji bronił zawsze interesów robotników** i dlatego wyklucza, by on stał się przyczyną usunięcia Florka z fabryki.

Św. **Baszczyński** i św. **Machowski** przedstawiają znany już przebieg zabicia śp. Tycholisa. Czas trwania, licząc od przyjścia Joba do fabryki do zabicia śp. Tyochilsa trwał około 10—15 minut.

Rozprawa trwa dalej.

Organizacja terorystyczna przed sądem warszawskim

Z głośnej sprawy Bagińskiego i Wieczorkiewicza, skazanych, jak wiadomo na karę śmierci, a następnie drogą łaski — na ciężkie więzienie — wynikły inne sprawy. Jedna z nich, jako dotycząca osób będących w służbie wojskowej, toczy się w wojskowym sądzie okręgowym, druga przyszła pod rozważanie sądu okręgowego cywilnego w 8 wydziale karnym.

Na ławie oskarżonych zasiedli:

Władysław **Kucharski** (lat 27), Jan **Machniewicz** (lat 27). Wojciech **Dąbrowski** (lat 30), Klemens **Wasilewski** (lat 36), Józef **Galicki** (lat 31), Stefan **Wendołowski** (lat 27), Ignacy **Kozon** (lat 50) i Marcin **Wiktorowicz** (lat 19).

Oskarżeni oni są o to, że w r. 1923 w Warszawie **brali udział w organizacji terorystyczno-dywersyjnej,** która miała na celu: 1) dokonywanie przy pomocy materjałów wybuchowych — zamachów na różne objekty państwowe. 2) **porwanie z Polski i uwięzienie atamana** Petlury (który zamieszkał tu u swego przyjaciela politycznego) z zamiarem spowodowania trudności dyplomatycznych dla Rzeczypospolitej Polskiej. 3) **uwolnienie z więzienia wojskowego osadzonych tam Wieczorkiewicza i Bagińskiego** za pomocą gwałtu na strażnikach więziennych.

Ze sportu

Ł. K. S. MISTRZEM ŁODZI.

Ł. K. S.—TURYŚCI 3:2 (1:1). Tempo gry nadzwyczaj żywe. Bramki dla Ł. K. S. zdobyli Lange, Ataszewski, Durka. Obie bramki dla Turystów strzelił Fischer. Sędziował dr Lustgarten z Krakowa bardzo dobrze.

K. S. 28 pp.—Hakoah 4:1 (0:1).

INNE WYNIKI KRAJOWE.

Katowice. Mistrzostwo. Amatorzy—Pogoń (Kat.) 3:1 (0:1).

Toruń. T. K. S.—Sokół 3:2 (towarzyski).

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Wiedeń. Austrja—Szwecja 1:1 (1:1). Zawody te odbyły się w niedzielę przy udziale 40.000 widzów. Obie drużyny zawiodły oczekiwania. Bramkę dla Austrji strzelił z karnego Wessely, dla Szwecji Paulson. Sędzia p. Slavick z Paryża dobry.

Praga. Sparta—Wacker (Wiedeń) 4:3 (1:1). Victoria-Žižkov—Cieplice F. K. 4:0 (3:0). Slavia—Victoria Vinohrady 10:1 (7:1). A. F. K. Vrsovice—Victoria Nusle 4:1 (1:1). C. A. F. K. Vinohrady—Slavoj VIII 3:1 (1:1). Meteor Vinohrady—Meteor VIII 6:4 (3:2). S. K. Liben—Cechie Karlin 3:3 (1:0).

Pardubice. S. K. Pardubice—D. F. C. (Praga) 2:1 (0:1). Wynik ten wywołał sensację. Pardubice miały techniczną przewagę, zwłaszcza po pauzie.

Mor. Ostrawa. S. K. Mor. Ostrawa—M. O. S. C. 2:1 (1:0). D. S. V. Liga (Witkowice)—S. K. Slovan (Mor. Ostrawa) 3:2 (1:2).

Preszburg. Blue Star (Berno)—Ligeti 3:2 (1:0).
Wiedeń. Admira—D. S. V. Liga (Opawa) 3:1 (1:1

WALKI O MISTRZOSTWO NIEMIEC.

Mannheim. Poł. Niemcy—Berlin 7:2 (5:2).

Kiel. Półn. Niemcy—Zach. Niemcy 3:2 (3:1). Do finału wobec tego dochodzą Niemcy północne i południowe, które to spotkanie nastąpi w lutym 1925

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

—oo—

Rozwiązanie skupczyny i rozpisanie nowych wyborów

Z Belgradu donoszą 10 bm.:

Dzisiaj o godz. 10.30 przed południem prezydent Jowanowicz otworzył posiedzenie skupczyny, poczem w zastępstwie prezesa ministrów Pasicza, minister Trifkovic odczytał **dwa pisma króla Aleksandra w sprawie rozwiązania skupczyny i rozpisania nowych wyborów na dn. 5 lutego 1925.**

Posiedzenie nowo wybranej Izby **odbędzie się dnia 7 marca 1925.** Opozycja zachowała się **zupełnie biernie,** a posiedzenie zakończono okrzykami na cześć króla.

Pościg za Radiczem

Belgradzka „Politika" donosi, iż **Radicz nie opuścił Jugosławii** i bawi w Zagrzebiu, lub innej miejscowości Chorwacji. Konsul włoski w Zagrzebiu oświadczył dziennikarzom, iż Radicz nie otrzymał wizy włoskiej. „Vreme" donosi, że natychmiast po rozwiązaniu skupczyny władze **rozpoczną dochodzenia przeciwko Radiczowi z powodu zdrady stanu i obrazy majestatu, oraz zarządzą aresztowanie Radicza,** jak również **ściganie go za pomocą listów gończych.**

Zerwanie stosunków Watykanu z Francją

Z Rzymu donoszą:

Wobec zerwania stosunków politycznych z Francją, wyjazd z Paryża nuncjusza papieskiego **Ceroitiego uważany jest w Watykanie za nieuniknіony.**

Bankiet u posła sowieckiego w Paryżu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 listopada. „Kurjer Warszawski" podaje list z Paryża **o bankiecie, wydanym tam przez Rakowskiego.** Oprócz dwóch osób oficjalnych sen. de Monzie i Herbette'a zaprosił Rakowski następujących dziennikarzy: Sauerweina („Matin"), Blois („Petit Parisien"), Ray („Petit Journal"), Bure („Eclaire"), Pinon („Reveu de deux Mondes"), Delbos („Depeche de Toulouze"), Sorbue („Quotidien"), Ludwikę Weissówną („L'Europe Nouvelle"), gen. Noulensa oraz dyrektora agencji Havasa, Basseta. Ten ostatni zjawił się również na zaproszenie polskie w czasie pobytu ministra Sikorskiego w Paryżu.

Faszyści angielscy przeciwko bolszewikom

Londyn, 10 listopada (PAT). **Faszyści angielscy** urządzili na Trafalgar Square manifestacje, w czasie której **wygłoszono cały szereg przemówień przeciw bolszewikom.**

W Hiszpanji spokój?

Madryt, 11 listopada (PAT). Wbrew wiadomościom dzienników zagranicznych panuje tu **zupełny spokój.** Również na prowincji sytuacja jest **zupełnie normalna.**

Dział ekonomiczny

— **Rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Węgrami** podjęte będą w tych dniach. Chodzi o zbyt naszych wyrobów włókienniczych i węgla do Węgier, zaś z tamtej strony o eksport wina i zboża.

— **Konferencja w sprawie traktatu handlowego z Niemcami** przy udziale przemysłowców węglowych, naftowych, drzewnych, hutniczych oraz rolników, na której omawiano sprawy tranzytowe i celne odbyła się wczoraj w min. przemysłu i handlu.

— **Wielka zwyżka papierów wartościowych,** — szczególnie akcyj kolejowych, nastąpiła na giełdzie nowojorskiej, która przekroczyła rekord ostatnich 5 lat.

— **Strajk drukarzy wybuchł we Francji** w związku z propagandą związków zawodowych do wywołania strajku o poprawę losu urzędników. Inne związki nie powzięły jeszcze decyzji.

— **Kryzys na węgierskich kolejach państwowych został załatwiony.** Koleje zostaną przekształcone na samodzielne przedsiębiorstwo państwowe i otrzymają kapitał zakładowy 200 miljardów koron.

— **Niebezpieczeństwo strajku kolejarzy w Niemczech** zostało usunięte wskutek zawarcia ugody co do podwyżki płac.

— **Jarmark jesienny, obejmujący nasiona rolne, pastewne, okopowe, warzywne, kwiatowe, leśne** oraz nasiona mające zastosowanie w przemyśle, odbędzie się w dn. 16, 17 i 18 grudnia br.

— **Polskie koleje państwowe** przewoziły **przeciętnie dziennie 10.046 wagonów 15-tonowych** we wrześniu br., wobec 10.354 wagonów w tymsamym miesiącu w r. 1923 i 10.503 wagonów w 1922 r.

— **Pierwszą fabrykę makaronu pod firmą „Makaron Sp. z ogr. odp."** otwarto w Katowicach.

— **Nowa wyższa cena mleka w Warszawie 33—40 gr za litr obowiązuje od 8 bm.** W tym samym dniu podwyższono cenę detaliczną jaj z 16—17 gr, jaj gwarantowanych z 19—20 gr za sztukę.

— **Centralną szkołę straży celnej organizuje departament ceł.**

— **Projekty budowy urzędów celnych na G.** Śląsku opracowuje departament ceł w związku z tem, iż w połowie czerwca roku przyszłego wygasają przepisy o bezcłowym obrocie na G. Śląsku.

— **Prace nad traktatami handlowemi** z Niemcami, Szwecją, Czechosłowacją i Grecją odbywają się w min. przemysłu i handlu w przyspieszonem tempie.

— **Projekt zmniejszenia od dnia 1 grudnia całego szeregu stawek podatkowych** jest opracowywany przez niemieckie min. finansów.

— **Protest przeciw zamiarowi ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy** wniósł niemiecki związek ochrony przemysłu do rządu Rzeszy.

— **Bogate pokłady manganu odkryto w Bułgarji.** Pierwsze 4000 ton wysłane zostały w ostatnich dniach do Francji.

— **Po krótkim okresie stałości** nastąpiła na londyńskim targu metalowym dalsza zniżka cen srebra.

— **Jak donoszą dzienniki amerykańskie,** suma kredytów, przeznaczonych dla miast niemieckich, wyniesie przeszło 100 miljonów dolarów. Z sumy tej otrzymałyby miasta Berlin 25, Hamburg 20, Monachjum 10, Stuttgart 10, Elberfeld 5, Bochum pół miljona dolarów.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Notowania złotego polskiego

Zurych, 11 listopada (PAT). Godzina 8.45 rano. Złoty polski 99—100.50.

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 11 listopada.

Dolar	5·19¼
N. Jork	5·19¾, czek 5·19½
Londyn	24·22½
Amsterdam	208·00—208·50
Zurych (za 100)	100·20—100·30—100·15
Wiedeń (za 100.000)	7·36
Praga (za 100)	15·58 15·56
Paryż (za 100)	27·70
Medjolan	22·70

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 11 listopada 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	6·20—6·15
Bank Zw. Sp. Zar.	6·75—5·80
Cegielski	—
Parowozy	0·31
Starachowice	2·18—2·13—2·14
Zieleniewski	9·4.—9·45
Żyrardów	21, 14·60-14·95-14·70 II em.
Haberbusch	4·80
Nafta Polska	0·51
Spirytus	2·40
Chodorów	5·10
Nobel	1·70—1·80

Zurych, 11 listopada. (PAT). Otwarcie. Berlin 1'23.60, Holandja 207'60. Nowy Jork 518'95, Londyn 23'96½, Paryż 27'40, Medjolan 22'40, Praga 15'45, Budapeszt 0'0069¼, Bukareszt 2'90, Białogród 7'50, Sofja 3'75, Warszawa 99'75, Wiedeń 0'0073.15, Bruksela 25'05. Usposobienie silne.

Kraków, 11 listopada.

Główny ruch skupił się dzisiaj na rynku dewizowym. Zurych i Londyn b. silne, szczególnie Zurych, a to ze względu na poważne zapotrzebowanie tej dewizy.

Papiery dywidendowe bez istotnej zmiany. Nieco poprawił się Cegielski, Zieleniewski oraz Krakus. Ogółem jednakże ruch w papierach słaby.

Egzoty utrzymały się na wczorajszym poziomie. Płacono za Jaworzno gr. 15'75, Len 0'42, Nobel 1'60, Gazy wsch. 12'50, Gazy zach. 2'70.

O pożyczce francuskiej dla Rosji niema mowy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 11 listopada. Sprawa ewentualnej **pożyczki dla Rosji jest przedmiotem sporu w łonie francuskiej koalicji rządowej.** Organ partji radykalnej (do której należy prezydent ministrów Herriot) „Quotidien" w znamiennym artykule wstępnym zupełnie wyraźnie zaznacza różnicę w tej kwestji między radykałami a socjalistami.

„Quotidien" stwierdza, że **Francja niema pieniędzy na najniezbędniejsze własne potrzeby,** jak na reformy socjalne i budowę mieszkań i dlatego odpływ kapitałów francuskich do Rosji **byłby nietylko szaleństwem lecz wprost zdradą interesów narodowych.**

—oo—

Wielki proces przeciw 149 komunistom w Estonji

Protestujący strajk generalny

Gmach sądu obsadzony wojskiem i ufortyfikowany

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 11 listopada. Z Rewla donoszą: Dzisiaj w pierwszym dniu **procesu przeciwko 149 komunistom,** oskarżonym o usiłowanie dokonanie **w dniu 1 września br. przewrotu bolszewickiego w Estonji** i proklamowania republiki sowieckiej, **wybuchł strajk generalny.**

Gmach sądu został **obsadzony wojskiem,** obstawiony **karabinami maszynowemi** i **obwarowany zasiekami z drutu kolczastego.** Istnieje poważna obawa, że **komuniści zechcą wyzyskać proces do powtórzenia zamachu i obalenia rządu.**

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

11 listopada 1924	Transakcje w złotych: dziś	wczoraj
Pol. Bank przem. I—VIII	0·55	0·31
Bank Hipoteczny I—VIII	0·55 0·56	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	6·40	6·40
Pol. Tow. handlowe I—V	0·36	0·34
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·75	0·70—0·77
Polski Glob I—IV . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	—	0·17
Zieleniewski I—IV . . .	9·30—9·45	9·40
Cegielski I—IX	0·58—0·60	0·57—0·60
Trzebinia I—IV	—	—
Pocisk I—III	—	1·15
Parowozy I—III	0·32	0·32
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	16·50	15·75
Siersza I—IV	4·20	4·00
Tepege I—IV	2·48 2·50	2·49—2·50
Polska Nafta I—III . .	0·54—0·56	0·52—0·58
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	0.85
Niemojowski I	—	0·52—0·55
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	0·35
Elektrow. Siersza I—IV	0·24—0·28	0·25
Ćmielów I—II	—	—
Krakus I—VI	0·80	0·78
Chodorów I—V	5·00—5·15	5·00—5·20
Chybie	6·50	6·50—6·55
A. Piasecki	—	1·25

Wiedeń, 11 listopada. Początkowe kursy papierów polskich w tysiącach koron: **Bank Hipoteczny 8'7, Siersza górnicza 62, Silesia 18'5, Fanto 230, Galicja 1360, Lumen 8'2, Schodnica 235, Karpaty 183. Tendencja mocna.**

Z OSTATNIEJ CHWILI

Obraz budżetu z roku 1924

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej w obecności premjera Grabskiego poseł **Zdziechowski** jako generalny referent budżetu za rok 1924 dał obraz finansów państwowych za rok bieżący.

Mowca oblicza **deficyt rachunkowy za rok 1924 na 160 miljonów złotych.** Wpływ z danin i monopolów idzie na ogół w tempie przewidzianem. Za 9 miesięcy wpłynęło 964 miljonów złotych, tj. 71 proc. sumy całorocznej, **to jest o 5 proc. mniej, niż obliczono.**

Omówiwszy wpływy zwyczajne i nadzwyczajne, daje mowca następujące zestawienie: Cały dochód nadzwyczajny poza wpływami normalnymi wynosi 412 mil. zł. Z tego 15 proc. poszło an pokrycie niedoborów z przeszłości, a 55 proc. na rok bieżący. Na pokrycie deficytu budżetowego pójdzie 167 miljonów, na dodatkową ustawę skarbową 125 milj. — razem 285 miljonów zł. czyli **pozostaje jeszcze rezerwa 62. 9 mil.** zł. na następną ustawę dodatkową albo na rezerwę budżetową na rok 1925. Widzimy więc, że chociaż pokrycie mamy, ale jesteśmy bliscy wyczerpania rezerw.

Premjer Grabski oświadczył, że niezbędne jest przekazanie części rezerw w sumie 60 mil. zł. na rok następny.

Czechy dążą do układu celnego z Polską

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 11 listopada. Ze związku czeskich przemysłowców informują, że rząd czeski zamierza oprócz rewizji istniejącej polsko-czeskiej umowy handlowej doprowadzić także do definitywnego zawarcia układu celnego z Polską.

Czesi nie spieszą się z uznaniem Rosji sowieckiej

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 11 listopada. **Wśród stronnictw politycznych czeskich** ujawnia się coraz wyraźniej **rozbieżność poglądów na sprawę porozumienia z Rosją.** Socjalni demokraci, którzy **należą do koalicji rządowej, zarzucają drowi Beneszowi, że od początku zajmował w tej sprawie stanowisko raczej przeciwne, a obecnie zupełnie wyraźnie gra na zwłokę.** Dlatego też organ partyjny **„Pravo Lidu"** domaga się w tej sprawie wymiany zdań między stronnictwami, wchodzącemi w skład koalicji.

INFORMACJE PRZEMYSŁOWE I HANDLOWE

Z TARGÓW KOLONJALNYCH. Nastrój na aukcji londyńskiej w ubiegłym tygodniu spokojny przy cenach stałych. Ceny na Jawa, Orange, Pekkoe wzrosły o 1 d. Na targach kawy tendencja mimo pewnych wahań, mocna. Targ gdański przyjmuje wszelkie nadchodzące partje ze względu na trwający w Polsce w dalszym ciągu znaczny popyt na kawę. Ceny gdańskie były za: Rio typ 7 nowy zbiór sh 100—104. Santos Superior sh 125 do 129 za 50 kg. ze składu w Gdańsku.

Brazylja notuje dzisiaj: Rio Wille typ 5 good bean, greenish sh 110.9. Rio Wille typ 5 good bean, greenish sh 114.3. Rio Wille typ 3 good bean, greenish sh 118.3 Santos Extra Prime, soft, good bean, good roast sh 140.3 Santos Prime, soft, good bean, good roast sh 135.3. Santos Superior, soft, good bean, good roast sh 130.3 Santos good soft, good bean, good roast sh 128.3 za cwt. cif Gdańsk, waga brazylijska, 90-dniowy rembours na Londyn.

Z TARGU TOWAROWEGO. W handlu bielizną rozpoczęły się przygotowania do sezonu karnawałowego. Materjały sprowadza się głównie z zagranicy. Tendencja na bieliznę mocna. W handlu wyrobami trykotarzowemi panuje ożywienie. Na fabrykach brak towaru wobec znacznych zamówień krajowych. Tendencja mocna. Na kredyt dają jedynie większe fabryki i to tylko wyroby luksusowe. W dziale wyrobów galanteryjnych ruch żywy. Popyt głównie na małe torebki damskie, portmonetki, teczki do listów i teki. Kredyt trudny, tendencja słaba, mimo podrożenia surowca. Są fiany taranie o porządny z 32 na 37, zamsz cielęcy z 65 na 75. Konkurencja austrjacka jest bardzo dotkliwa, a przybyła do niej świeżo berlińska. Ceny fabryczne hurtowe są: luksusowe torebki damskie z emalją 25—40 zł., bez emalji 15—25, wyroby III kategorji 7.50—12, kombinacyjne 5—25, zależnie od gatunku skóry. Portmonetki męskie 3—10, damskie 2—7.50, teczki do listów 1.60—12, teki 15—50. Na weksel dolicza się 5—6%. W handlu wyrobami metalowemi ruch żywy, tendencja mocna. — Ceny wyrównują się z zagranicznemi. Poszukiwane są głównie piły, siekiery, garnki emaljowane, płyty, ruszty i bańki. Hurtownicy dają kredyt na 4—6 tygodni. W dziale norymberszczyzny ożywienie. Zmianie cen uległy grzebienie rogowe, które podrożały o 10%. Zatrzaski „Strategi" 11 centów, „Krasawica" 16, „Rigoletto" 17. Guziki agatowe, białe, 1.10—1.15, za 12 grosów z papiermarché podrożały o 20%. Taśmy jedwabne 50 złotych za 1 kilogram. Jedwab Gutermana podrożał z 1.85 na 1.95. Zabrakło francuskich guzików z masy perłowej od nr 9 i wyżej, zagranicznych grzebieni gęstych, bawełny „D. M. C." 206/50.

OŻYWIENIE W PORCIE GDAŃSKIM. Po zakończeniu strajku robotników portowych, obrót w porcie gdańskim znacznie się ożywił. W szczególności zwiększył się eksport drzewa, którego duże ilości zatrzymały się w porcie na czas trwania strajku. Ponadto przybywają dalsze ilości z Polski, co powoduje zwiększenie się ruchu okrętowego. — Zarząd portu poczynił prace przygotowawcze w oczekiwaniu eksportu polskiego cukru przez Gdańsk, który jest oczekiwany już w najbliższych czasach. Według przypuszczeń gdańskich sfer, w tym roku skieruje się przez port gdański około 100 000 wagonów polskiego cukru.

Z PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO. Popyt na wyroby bawełniane znaczny, ceny stałe. Z towarów półwełnianych zwyżkował szewiot w ostatnim tygodniu od 5—6%. Ceny wyrobów wełnianych zwyżkowały przeciętnie od 2—10%. Popyt w branży wyrobów dzianych silny, ceny zwyżkowe. — Transakcje przędzą bawełnianą żywe. Również poszukiwana jest przędza wełniana wobec jej braku na rynku. Ceny mocne. Towary bawełniane oddawane są coraz częściej za pokryciem częściowo wekslowem, częściowo za zaliczeniem. Gotówki otrzymuje się stosunkowo bardzo mało, aczkolwiek do niedawna w tej branży górowały tranzakcje gotówkowe. Weksle opiewają na terminy od 30—50 dni. W wełnie, jak zwykle, sytuacja płatnicza jest gorsza. Większość pokrycia stanowią weksle 60-dniowe. Tylko za przędzę bawełnianą i wełnianą otrzymuje się wyłącznie prawie gotówkę i pokrycie wekslowe stanowi tutaj rzadki wyjątek.

PLON PRZESILENIA GOSPODARCZEGO W ŁODZI. Państwowy urząd pośrednictwa pracy informuje, że liczba bezrobotnych dosięgła 40 000 osób, z których spora ilość zmuszona będzie wyemigrować do Francji, gdzie na razie jest zapotrzebowanie na siły wykwalifikowane. Szereg bezrobotnych zwraca się o udzielenie zapomóg, które w myśl ustawy wypłacane być mogą dopiero po upływie 10 dni od dnia utraty pracy. Z tego powodu panuje wśród bezrobotnych wielkie rozgoryczenie.

FARBIARNIE PŁACĄ PODATEK OBROTOWY JEDYNIE OD ZAROBKÓW BRUTTO. W związku z żądaniami, przedstawionemi w licznych memorjałach Związków włókienniczych w sprawie nowelizacji podatku przemysłowego w kierunku zróżnicowania stawki podatkowej, ministerstwo skarbu wydało okólnik, na podstawie którego farbiarnie i wykończalnie w przemyśle włókienniczym, zajmujące się farbowaniem lub wykończaniem wyłącznie obcych towarów, opłacają podatek obrotowy jedynie od zarobków brutto.

Za zarobek brutto uważać należy sumę wynagrodzenia tych przedsiębiorstw, nie wliczając do niej sum, umieszczonych w fakturach z sum z tytułu udzielonych przez daną firmę rabatów, zwrotów i bonifikacyj. Również należy uważać za bonifikację dalsze zwroty z rachunków wskutek wadliwie wykazanego towaru. Zwroty te należy udowodnić prawidłowo prowadzonemi księgami handlowemi.

W SPRAWIE HANDLU ZE STANAMI ZJEDNOCZONEMI. Wobec dążenia pewnych sfer przemysłowo-handlowych do szerszego kontaktu handlowego ze Stanami Zjednoczonemi, Izby przemysłowo-handlowe zwracają uwagę, że zezwolenia na wywóz towarów do Stanów Zjednoczonych nie są wymagane w żadnym wypadku. Istnieją natomiast ograniczenia przywozowe. Z artykułów, zabronionych na ogół do przywozu, mogą być sprowadzane do Stanów Zjednoczonych z zagranicy, na zasadzie specjalnych zezwoleń, następujące: drzewka i szczepionki (na zasadzie zezwolenia amerykańskiego ministerstwa rolnictwa); siano, słoma, wełna i włosie, pochodzące z Ameryki południowej (również niezbędne zezwolenie ministerstwa rolnictwa); opjum i artykuły pochodne (zezwolenie ministerstwa spraw wewnętrznych) i alkohol (zezwolenie tak zwane „Prohibision Director").

POPRAWA SYTUACJI GOSPODARCZEJ W NIEMCZECH. Według doniesień prasy, liczba zamówień zagranicznych, jaką otrzymał przemysł niemiecki, wzrosła we wrześniu b. r. przeciętnie w porównaniu z sierpniem b. r. o 14%. Najwięcej ich było w dziale parowozów i wagonów, ciężkich maszyn, a osobliwie maszyn specjalnych, które są dostarczane do Francji i Belgji częściowo na rachunek spłat odszkodowaniowych. Nadeszły zamówienia na materjały kolejowe (między innemi na 8.500 t. szyn ze Szwecji) i na obrabiarki (do Turcji). Dostawy szyn kolejowych dla kolei austrjackich — jak się zdaje — będą też powierzone przemysłowi niemieckiemu, gdyż kuźnice austrjackie (Alpine Montangesellschaft) zaofiarowały ceny znacznie wyższe od niemieckich. Obniżenie taryf kolejowych dla węgla westfalskiego zostało uznane przez zrząd pruski za niezbędne.

OBECNY SYSTEM MONETARNY W ROSJI SOWIECKIEJ. Moneta metalowa w Rosji sowieckiej zastąpiła prawie zupełnie dotychczas używane pieniądze papierowe, których potrzeba było miljardy na najdrobniejszy wydatek. System monetarny oparty jest na złocie. Rubel sowiecki wart jest 2.65 franków złotych, około połowy dolara. Czerwoniec zawiera 10 rubli, ma wartość nieco wyższą od funta szterlinga. Są banknoty 1 czerwoniec, 3 i wyżej, banknoty 5-rublowe, 3-rublowe, 1 rubel i poniżej. Srebrne monety do 10 kopiejek do rubla krążą w obfitości, również jak i bilon. Cudzoziemcy w podróży mają łatwość płacenia temi monetami.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie Szkoły Ludowej.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.